

Waldemar Bednaruk

KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA W LUBLINIE JAKO MIEJSCE OBRAD SEJMIKOWYCH

Wybór miejsca odbywania zgromadzeń szlacheckich, zarówno co do miejscowości, jak i budynku czy parceli, na których obradowano, pozostawiono samym zainteresowanym, dlatego też w toku rozwoju demokracji szlacheckiej każde województwo określiło własną przestrzeń sejmikowania. W przypadku zmiany przyjętego zwyczajowo usytuowania zgromadzeń wnoszono do sejmu o ustawowe potwierdzenie dokonanej modyfikacji¹.

W poszczególnych województwach wybierano najdogodniejsze dla obrad miejsce, mogące pomieścić tłumy sejmikującej szlachty. Ze względu na fakt, iż obrady niejednokrotnie wypadały zimą bądź jesienią, gdy aura nie zachęcała do przebywania na zewnątrz, poszukiwano miejsc zadaszonych. Rzadko były to budowle świeckie, gdyż te z reguły nie posiadały odpowiednich rozmiarów, więc w sposób naturalny kierowano się w stronę największych budynków w mieście, jakimi były świątynie. Niejednokrotnie, gdy kościół nie był w stanie pomieścić zebranych tłumów, obradowano na przykościelnych cmentarzach lub dzielono się na dwie grupy, z których jedna – skupiająca urzędników i posesjonatów – sejmikowała w kościele, zaś tłumy szlachty gołoty okupowały teren przykościelny [Bednaruk 2011, 74 n.].

DR HAB. WALDEMAR BEDNARUK, PROF. KUL – Katedra Historii Ustroju i Prawa, Instytut Prawa, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: wbednaruk@kul.lublin.pl

¹ W 1598 r. w województwie sieradzkim, gdzie „dla odległości dróg” wyznaczono dwa miejsca sejmikowania: jedno w Sieradzu dla powiatu sieradzkiego i szadkowskiego, a drugie w Piotrkowie dla powiatu piotrkowskiego i radomskiego, zob. *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1859 [dalej cyt.: VL], t. II, s. 369; VL, t. VI, s. 35; VL, t. VII, s. 33.

Pomimo zgłaszanych wielokrotnie postulatów budowy świeckich miejsc sejmikowania, szlachta nie zdecydowała się na wprowadzenie takiego rozwiązania. Stąd w doktrynie niejednokrotnie można spotkać się z zarzutem skąpstwa stanu rycerskiego wyrażającego się również w niechęci do budowy i utrzymywania własnych obiektów użyteczności publicznej [Pawiński 1978, 70 n.; Uruszczak 1984, 83]. Własnej siedziby nie miały zarówno sejmiki i trybunały, jak też sejm. Jednak jest to tylko jeden z wielu możliwych motywów przyświecających decydom tego okresu, ponieważ sami zainteresowani woleli inne wytłumaczenie. W literaturze z ówczesnej epoki niejednokrotnie przewijał się motyw świętości miejsc obrad sejmikowych, za pomocą którego tłumaczono potrzebę organizowania takich zgromadzeń w kościołach².

W początkowym okresie istnienia województwa lubelskiego³ zamieszkująca je szlachta odbywała swoje zgromadzenia sejmikowe w Urzędowie. Jednak ze względu na położenie tego miasta na południowym krańcu, a nie w centrum województwa, było ono dość niewygodne dla większości miejscowych przedstawicieli stanu uprzywilejowanego. Stąd też na wniosek samych zainteresowanych w 1532 r. sejm zaakceptował nowe miejsce obrad, tj. miasto Lublin⁴. Zarówno z uwagi na fakt, iż było to miasto stołeczne województwa, gdzie mieściła się siedziba miejscowych sądów i urzędów, jak też ze względu na jego centralne położenie, wybór wydawał się optymalnym, stąd też od tego momentu trwano w przyjętym postanowieniu do końca istnienia I Rzeczypospolitej.

² „Najpiękniejszym dowodem ducha ludzkości i pokoju przodków naszych jest fakt, iż obrady wszelkie w Kościele odbywali (...), mniemały albowiem te serca łagodne i pełne miłości bliźniego, że wszelkie niechęci i zawiści prywatne z rządu pierwszeństwa pochodzące, za progami tej szacownej i niezgwałconej świątyni zostawać miały, aby serca samą tylko miłością i żądzą dobra oyczyzny przejęte na ołtarzu Boga cnoty i zgody składać. Tak religia dokonała dzieła obywatelstwa (...)” [Rzewuski 1790, 22].

³ Województwo lubelskie powstało w I poł. lat 70-tych XV w. poprzez wyodrębnienie go z województwa sandomierskiego. Nie znamy pewnej daty jego utworzenia ze względu na brak źródeł. W doktrynie jednak utrwaliły się dwa dość prawdopodobne terminy, z których jeden – wskazany przez Kaspra Niesieckiego – to 1471 r., zob. *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 1, Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1839-1846, s. 184. Większość jednak przychyliła się do daty o trzy lata późniejszej (1474), jako bardziej prawdopodobnej [Gloger 1903, 194; Ćwik i Roder 1977, 32; Ujma 2003, 12 n.]. Jednocześnie rok 1474 jest tym, w którym województwo lubelskie już funkcjonuje i jest wymieniane w dokumentach królewskich, zob. VL, t. I, s. 104.

⁴ Przeniesienie miejsca obrad odbyło się na żądanie szlachty: „Celebrationes Conventuum particularium Terrae Lublinensis, ex oppido Urzędow, in civitatem Lublinensem transferri mandabimus: iuxta petitionem nobilitatis, per Nuncios Terrestres factam”, zob. tamże, s. 251.

W samym zaś mieście wybór padł na kościół ojców dominikanów, który ze względu na swoje położenie w centrum Lublina, ale też z powodu wielkości świątyni mogącej pomieścić wszystkich sejmikujących⁵, okazał się miejscem najodpowiedniejszym.

1. KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA W LUBLINIE

Na temat początków klasztoru dominikańskiego w Lublinie i związanego z nim kościoła św. Stanisława toczyła się w ostatnich latach ożywiona debata wśród historyków⁶. Przez wieki w polskiej nauce pokutowało przeświadczenie, iż fundacji klasztoru dokonano w czasach Kazimierza Wielkiego. Początek tej tezie dało opracowanie Jana Długosza, który opierając się na istniejących w jego czasach dokumentach, dokonał najwcześniejszego i bardzo obszernego opracowania dziejów lubelskich dominikanów⁷.

Autorytet tego wielkiego polskiego kronikarza był tak duży, iż mimo istnienia dowodów przeczących przyjętemu przez niego założeniu, kolejne pokolenia badaczy odrzucały pojawiające się wątpliwości, uznając jego ustalenia za najbardziej zbliżone do prawdy. Tymczasem ślady działalności dominikanów w Lublinie znajdują się w źródłach pochodzących jeszcze z okresu przed narodzinami Kazimierza Wielkiego. Wzmianka o mnichach w Lublinie, którymi mogli być tylko dominikanie [Kłoczowski 2006b, 36 n.], w latopisie ruskim opisującym najazd na miasto księcia czerskiego Konrada w 1288 r., stanowi ważki argument w debacie nad ustaleniem momentu przybycia mnichów do grodu nad Bystrzycą na lata przed tym wydarzeniem⁸.

Prowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne potwierdziły, iż w czasach Kazimierza Wielkiego na terenach lubelskiego klasztoru dominikanów

⁵ Frekwencja na sejmikach lubelskich nie należała do najwyższych w kraju, poza wyjątkowymi zgromadzeniami odbywanymi w okresach szczególnej mobilizacji, kiedy przybywało do Lublina ponad 1000 osób, ale i tak pomieszczenie kilkuset osób (średnio 100-200 w XVII w. i ok. 300-400 w okresie stanisławowskim) w innym budynku nie byłoby możliwe [Ujma 2003, 23 n.; Bednaruk 2011, 106 n.].

⁶ Jej podsumowania dokonał Henryk Gapski w tekście wprowadzającym do rozważań na temat historii dominikanów lubelskich [Tenże 2006, 7 n.].

⁷ *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis. Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis nunc primum e Codice autographo editus. Tomus III. Monasteria*, Ex Typographia Kirchmajeriana, Cracoviae 1864, s. 458 n.

⁸ Dziś przyjmuje się, że datą pierwszej fundacji kościoła dominikańskiego jest 1253 r., zaś sami zakonnicy przybyli do Lublina w latach 30-tych XIII w. [Kłoczowski 2006b, 36 n.; Tenże 2006a, 12 n.].

istniał już kompleks budynków kościelno-klasztornych, na który składał się m.in. niewielki kościół z zakrystią [Ciepliński 2006, 155]. Na jego miejscu, wraz z rozwojem miasta, mnisi próbowali w kolejnych dekadach sprostać potrzebom wiernych, rozbudowując świątynię do coraz okazalszych rozmiarów. Impuls do dalszych zmian konstrukcyjnych, noszących niekiedy znamiona gruntownej przebudowy, dawały również zniszczenia dokonywane przez nawiedzające miasto pożary⁹. Szczególnie katastrofalne skutki przyniósł ten żywioł w 1575 r., w którym spłonął cały klasztor z kościołem i dzwonnica. Odbudowany wówczas znacznie obszerniejszy zespół budynków z trójnawowym kościołem o przestronnym wnętrzu został zachowany na znacznie dłużej, zaś sama świątynia w swym zasadniczym kształcie przetrwała do dzisiaj¹⁰ stając się na dwa kolejne stulecia niemym świadkiem szlacheckich zgromadzeń sejmikowych.

2. OBRADY SEJMIKOWE W ŚWIĄTYNI

Obradująca w kościele św. Stanisława szlachta z reguły bardzo emocjonalnie podchodziła do wykonywania swoich zaszczytnych obowiązków współdecydowania o losach państwa. Ta postawa wynika zarówno z ówczesnych uchwał sejmikowych, jak też z zachowanych zapisków w postaci pamiętników. Stąd też zawsze należało się spodziewać burzliwych posiedzeń i chronić nie tylko zgromadzonych, ale też samą świątynię przed gniewnymi zachowaniami przedstawicieli stanu rycerskiego¹¹. Dlatego też każde zgromadzenie rozpoczynało się od Mszy św., w której uczestniczyli wszyscy przybyli, z obowiązkowym przesłaniem w kazaniu o służbie publicznej pełnionej przez obecnych obywateli oraz wynikających z jej piastowania patriotycznych obowiązków¹².

Następnie opróżniano kościół z wszelkich sprzętów, które w trakcie obrad mogłyby ulec zniszczeniu. Pozostawiano jedynie część ław i wnoszono stół, przy którym zasiadali miejscowi urzędnicy oraz funkcjonariusze sejmikowi. Pomimo tego, iż obrady odbywały się w miejscu świętym, często dochodziło do krwawych

⁹ M.in. w 1505, 1550 i 1575 r. [Ciepliński 2006, 164].

¹⁰ Odbudowy i przebudowy budynków kościelno-klasztornych dokonano pod kierunkiem znanego w tamtym czasie lubelskiego muratora Negroniego [Michoński 1980, aneks 9].

¹¹ To anachroniczne w epoce nowożytnej określenie szlachty uznawane było przez nią za zaszczytne oraz nobilitujące ją w sposób dodatkowy, dlatego używano go powszechnie aż do upadku I Rzeczypospolitej, zob. *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1698-1793*, w: *Teki Pawińskiego*. Rękopis Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 8326, ks. 9, k. 264 n.

¹² K. Koźmian, *Pamiętniki*, Nakładem Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1858, s. 114, 135 n.

walk, których ofiarą padała również goszcząca szlachtę świątynia. W celu zapobieżenia temu zjawisku, wprowadzono ograniczenia, np. zakaz odbywania posiedzeń po zmroku i przy świecach. Pod osłoną ciemności bowiem łatwiej byłoby o anonimowe wzniesienie tumultu. Żądano uczestnictwa miejscowych senatorów, zarówno duchownych, jak i świeckich¹³, aby swą powagą i majestatem tonowali nastroje drobniejszej szlachty. Wreszcie starano się obierać w charakterze marszałka oraz wspierających go asesorów osoby znane i szanowane w okolicy¹⁴. Jeżeli to nie skutkowało, wzywano na pomoc gospodarzy, licząc na autorytet, jakim cieszyło się duchowieństwo wśród religijnej szlachty. Środek ten, niemalże już ostateczny, niejedną raz przynosił uspokojenie nastrojów. Szczególnie, jeśli w bitewnym szale porwano się już do szabel, to wówczas nawet przeor dominikanów nie był w stanie powstrzymać rozlewu krwi¹⁵.

3. KORZYŚCI PŁYNĄCE Z USYTUOWANIA ZGROMADZEŃ SZLACHECKICH

Korzyści, jakie czerpała szlachta z takiego rozwiązania były oczywiste. Nie musiała zabiegać o utrzymanie własnego miejsca obrad sejmikowych. Wszelkie naprawy budynku, jego przebudowa, czy codzienna obsługa spadały na dominikanów. Miała zawsze gotowe, wygodne i przestronne pomieszczenie, nie ponosząc praktycznie żadnych wydatków. Dlatego też pojawiające się od czasu do czasu pomysły, by zmienić je na własne bądź przenieść się na inne miejsce, nie znalazły zrozumienia większości obradujących. Jedynie w wyjątkowych okolicznościach, kiedy skorzystanie z kościoła św. Stanisława nie było możliwe, obradowano poza nim.

Przykłady takich wyjątków na przestrzeni ponad trzech wieków istnienia województwa nie są nadmiernie liczne, choć przyznać należy, że prawdopodobnie

¹³ Województwo lubelskie nie mogło cieszyć się zbyt liczną reprezentacją w senacie, nie miało swojego biskupa, a jedynie wojewodę i jednego kasztelana przez większość okresu istnienia województwa, zob. *Urzednicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski, W. Urban, Polska Akademia Nauk Instytut Historii, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1991, s. 6 n.

¹⁴ Szerzej na temat osób piastujących funkcje marszałków sejmikowych w województwie lubelskim zob. Bednaruk 2011, 144, zaś wykaz marszałków, zob. tamże, 403 n.

¹⁵ Zob. opis sejmiku deputackiego, jaki odbył się w Lublinie w 1784 r.: „Na ten gwałt i krzyk wychodzi z zakrystii przeor dominikański, ksiądz Drohojewski, z Sanctissimum w rękę, woła, zaklina; rozjadły tłum jednych rąbie, drugich płazuje. Sapięhę ukrytego pod ławką, ściga z gołym pałaszem szlachcic na pół pijany; ten ucieka i chroni się pod kapę i szaty kapłana; szlachcic zamierza się, chce go rąbnąć; przeor w jednej ręce utrzymując puszkę drugą chwyta klingę, szlachcic szarpnąwszy, podrzyna mu palce, krew broczy stopnie ołtarza”, Koźmian, *Pamiętniki*, s. 115.

nie wszystkie zostały odnotowane albo informacje o nich nie dochowały się do naszych czasów. Wiadomo, że kilka razy obradowano poza Lublinem, np. w 1629 r. sejmik przedsejmowy zebrał się w Kopanicy, zaś w 1652 r. pod Zemborzycami [Ujma 2003, 22]. W lipcu 1764 r. szlachta lubelska zebrana na elekcję nowego króla obradowała pod Warszawą w obozie między Czerniakowem i Mokotowem, a w czasie konfederacji radomskiej w lipcu 1767 r. zgromadzenie rycerstwa lubelskiego odbyło się w Łukowie¹⁶.

Znane są również przypadki odbywania posiedzeń sejmikowych w mieście stołecznym województwa, ale nie w kościele dominikanów. W 1767 r. odnotowano, iż przybyła szlachta na sejmik deputacki zastała świątynię zajętą, gdyż odbywały się w niej uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego. Przeniesiono więc na ten jeden raz obrady do kościoła kolegiaty lubelskiej¹⁷. Podobny przypadek niemożności zgromadzenia się w kościele św. Stanisława odnotowano w 1771 r., choć tym razem – przenosząc je do konwentu ojców karmelitów bosych – nie podano przyczyny. Również bez podania przyczyny obradowano w czerwcu 1773 r. w konwencie ojców bernardynów, zaś w 1776 r., na skutek rozdwojenia skłóconej szlachty jednocześnie odbywały się dwa sejmiiki – jeden w zwyczajowym miejscu, drugi zaś w kościele pojezuickim¹⁸.

Ojcowie dominikanie, udzielając gościny obradującej szlachcie, liczyli na jej szczególne względy, przede wszystkim na wsparcie w utrzymaniu świątyni, jednak nie zawsze ich rachuby bywały spełniane. Dopóki szlachta dysponowała własnymi środkami finansowymi w okresie tzw. „rządów sejmikowych”, czyli od poł. XVII w. do 1768 r.¹⁹, zgromadzenia szlacheckie w znacznym stopniu same decydowały o przeznaczeniu przynajmniej części zebranych sum. Mogły więc wspierać utrzymanie kościoła św. Stanisława i wiele razy to czyniły, np. w 1647 r. kwotą 2 tys. zł, w 1649 r. sumą 1 tys. zł i w 1681 r. dotacją w wysokości 300 zł [Ujma 2003, 22].

Po tym czasie sejm odebrał sejmikom możliwość ściągania na własne potrzeby jakichkolwiek danin²⁰, pozbawiając je swobody samodzielnego kreowania lokal-

¹⁶ Lauda sejmikowe województwa lubelskiego, zob. *Księgi Grodzkie Lubelskie. Relacje. Manifesty. Oblaty*. Rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie [dalej cyt.: KGL], sygn. 376, k. 529 n. oraz sygn. 387, k. 429 n.

¹⁷ Był to kościół farny pw. św. Michała Archanioła, zob. KGL, sygn. 387, k. 937.

¹⁸ KGL, sygn. 404, k. 473; *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1698-1793*, sygn. 8326, k. 353 i 373.

¹⁹ Pierwsze ograniczenia potęgi sejmików ziemskich nastąpiły już w 1717 r., zob. VL, t. VI, s. 125 n., dlatego też niektórzy datują koniec epoki „rządów sejmikowych” na ten właśnie rok, ale w praktyce zgromadzenia szlacheckie jeszcze do śmierci Augusta III utrzymały swoją pozycję w strukturze ustrojowej państwa, zaś ostateczny kres położono ich rozległym wpływom w 1768 r.

²⁰ VL, t. VII, s. 297.

nej polityki finansowej, co natychmiast odbiło się na potencjale pomocowym dla ojców dominikanów. Pojawiające się w okresie stanisławowskim regularne próśby o dofinansowanie remontów lubelskich świątyń, w tym przede wszystkim tej, w której zazwyczaj obradowano, odkładano w kolejnych uchwałach sejmikowych na późniejszy czas bądź realizowano w inny sposób²¹.

PODSUMOWANIE

Pomimo pojawiających się okresowo postulatów zmian miejsc obrad sejmikowych przez czas istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, obrady stanu rycerskiego odbywały się w świątyniach i na przykościelnych cmentarzach. Dla szlachty było to rozwiązanie praktyczne, wygodne i najtańsze z możliwych. Dlatego też pomysły przeniesienia zgromadzeń szlacheckich do obiektów świeckich, których nie było i dopiero trzeba byłoby w ich budowę zainwestować, nie cieszyły się powszechnym poparciem oszczędnej szlachty. Kościół czerpał z tej sytuacji korzyści przede wszystkim materialne, ale nie można zapominać i o tych politycznych, gdyż bliska współpraca z miejscową elitą polityczną pozwalała duchowieństwu na wywieranie przynajmniej pośredniego wpływu na bieg spraw państwowych. Świątynia bowiem nie była dobrym miejscem na forsowanie projektów antykościelnych czy antyklerykalnych, często więc choćby z tego względu tonowano wymowę licznych uchwał sejmikowych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

- Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1698-1793, w: Teki Pawińskiego. Rękopis Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 8326.
Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. 1, Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1839-1846.

²¹ Zob. KGL, sygn. 378, k. 588, 591 i 387, gdzie zapisano w uchwałach sejmikowych, iż w związku z brakiem gotówki w skarbcu wojewódzkim słuszne żądania ojców dominikanów zostaną zaspokojone poprzez przekazanie im nadwyżek soli suchedniowej, które pozostaną po rozdzielaniu rocznego przydziału między szlachtę. Szerzej na temat rekompensowania dominikanom ich gościnności, zob. Bednaruk 2011, 76 n.

- Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis. Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis nunc primum e Codice autographo editus. Tomus III. Monasteria, Ex Typographia Kirchmajeriana, Cracoviae 1864.
- Koźmian Kajetan, Pamiętniki, Nakładem Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1858.
- Księgi Grodzkie Lubelskie. Relacje. Manifesty. Oblaty. Rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. I, Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1859.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. II, Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1859.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. VI, Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1860.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. VII, Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1860.

Literatura

- Bednaruk, Waldemar. 2011. *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764-1794)*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ciepliński, Jacek. 2006. „Zespół kościelno-klasztorny Dominikanów w Lublinie. Badania architektoniczne.” W *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. Henryk Gapski, 147-203. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Ćwik, Władysław, i Jerzy Reder. 1977. *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Gapski, Henryk. 2006. „Dominikanie w Lublinie. Zarys historiograficzny.” W *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. Henryk Gapski, 7-22. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Gloger, Zygmunt. 1903. *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Kłoczowski, Jerzy. 2006a. „Jak badać historię dominikanów w Polsce przedrozbiorowej? Trochę uwag i obserwacji co do znaczenia i programu przyszłych badań oraz miejsca w historiografii polskiej.” W *Dzieje dominikanów w Polsce XIII-XVIII wiek. Historiografia i warsztat badawczy historyka*, red. Henryk Gapski, Jerzy Kłoczowski, i Jan Andrzej Spież, 11-26. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kłoczowski, Jerzy. 2006b. „Klasztor dominikański w Lublinie (stulecia XIII-XVI).” W *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. Henryk Gapski, 23-58. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Michoński, Mirosław. 1980. *Lublin. Zespół dominikański (Blok XVI). Dokumentacja naukowo-historyczna wykonana na zlecenie Zarządu Rewaloryzacji Zabytkowego Zespołu Miasta Lublina*. Lublin. Maszynopis w klasztorze ojców Dominikanów w Lublinie.
- Pawiński, Adolf. 1978. *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795 na tle stosunków województw kujawskich*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Rzewuski, Adam Wawrzyniec. 1790. *O formie rządu republikańskiego myśli*. Warszawa: Nakładem autora.
- Ujma, Magdalena. 2003. *Sejmik lubelski 1572-1696*. Warszawa: Semper.
- Uruszczak, Waław. 1984. „Sejm w latach 1506-1540.” W *Historia sejmu polskiego*. T. 1. *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. Jerzy Michalski, 63-113. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urzednicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*. 1991. Opracowanie Witold Kłaczewski, i Waław Urban. Kórnik: Polska Akademia Nauk Instytut Historii, Biblioteka Kórnicka.

Kościół św. Stanisława w Lublinie jako miejsce obrad sejmikowych

Streszczenie

Kościół ojców dominikanów w Lublinie był uświęconym tradycją miejscem obrad sejmikowych przez 260 lat. Gromadząca się w nim szlachta dzięki gościnności zakonników nie musiała martwić się o własne pomieszczenia, ani ponosić kosztów związanych z ich budową oraz utrzymaniem. W zamian gospodarze otrzymywali niewielkie wsparcie na remonty świątyni, a także co niemniej ważne, przychylność samych obradujących, którzy decydując o losach państwa uwzględniali również interesy Kościoła.

Słowa kluczowe: kościoły w Lublinie; demokracja szlachecka;

Church of St. Stanislaus in Lublin as the Place of the Sejmik Meeting

Summary

The Church of the Dominican Friars in Lublin was a time-honored tradition of the sejmik meeting for 260 years. The nobility gathered in it, thanks to the hospitality of monks, did not have to worry about their own rooms, nor did they have to bear the costs of their construction and maintenance. Instead of it, the hosts received little support for the renovation of the temple, and also no less important, the favor of the deliberate, who, while deciding the fate of the state, also took into account the interests of the Church.

Key words: churches in Lublin; gentry democracy

Information about Author: WALDEMAR BEDNARUK, HAB. J.C.D., University Professor – Department of History of the System and Law, Institute of Law, Faculty of Law, Canon Law and Administration at the John Paul II Catholic University of Lublin; al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: wbednaruk@kul.lublin.pl